

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polityka-historyczna/125603,Jak-w-PRL-postrzegano-Ignacego-Daszyńskiego.html>



IV Zjazd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w 1924 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Jak w PRL postrzegano Ignacego Daszyńskiego?

Autor: PIOTR JUCHOWSKI 08.06.2026

Ojciec polskiej niepodległości, premier pierwszego rządu, wieloletni działacz PPS oraz Marszałek Sejmu II RP. Dziś jego postać jest doceniana nie tylko przez sympatyków lewicy. Jednak w PRL Ignacy Daszyński nie zdobywał poklasku. W jaki sposób podchodzili do niego działacze, propagandyści i historycy związani z PZPR?

Walka o rozwój demokracji parlamentarnej oraz odrodzenie państwa polskiego – za takie zasługi Ignacy Daszyński został upamiętniony w uchwale przyjętej przez Sejm RP we wrześniu 2025 r. Zwrócono uwagę, że był on przywódcą Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, która walczyła zarówno o los robotników, jak i odrodzenie niepodległej Polski. W uchwale uwzględniono również fakt, iż Daszyński 7 listopada 1918 r. stanął na czele Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, który był pierwszym niezależnym od państw zaborczych organem władzy. Posłowie docenili także rolę, jaką Daszyński pełnił w okresie wojny polsko-bolszewickiej, gdy został wicepremierem Rządu Obrony Narodowej. Zwrócili także uwagę, że jako marszałek Sejmu (1928–1930) stał się obrońcą demokracji parlamentarnej, przeciwnikiem imperializmu rosyjskiego oraz zwolennikiem wolności prasy.

Jednak powyższe zasługi nie zostały w większości docenione w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nic dziwnego – wszak w wizji PZPR najważniejszą rolę odgrywała tradycja komunistyczna, która krytycznie podchodziła do postaci Daszyńskiego.

Zarzuty o zdradę robotników

W okresie stalinowskim zarówno PPS, jak i o samego Daszyńskiego, starano się wymazywać ze zbiorowej pamięci. Wielokrotnie go oczerniano. W materiałach prasowych i książkach partyjnych historyków Daszyński był uznawany za zdrajcę ruchu robotniczego. Uważano, że decyzja o przekazaniu władzy w Polsce w ręce Józefa Piłsudskiego, którą podjął w 1918 r., odzwierciedlała bezgraniczne oddanie „piłsudczyźnie”. Marszałek w komunistycznej nowomowie był nazywany przedstawicielem „klas posiadających”.

Partyjni propagandyści, pisząc o postaciach takich jak Daszyński, stosowali różne epitety – m.in. „agentura burżuazji”. Jeden z działaczy partyjnych, Stefan Wierbłowski, twierdził, że PPS chciała „sprzedać imperialistom interesy narodu”.



**Ignacy Daszyński w swym
sejmowym gabinecie,
wyposażonym w efektowne,
podkreślające rangę gospodarza
meble, 1928 r. Fot. NAC**

Wielokrotnie uznawanym działaczom PPS zarzucano „reformizm”. Uważano, że ich postulaty stopniowej, ewolucyjnej drogi do socjalizmu, odrzucającej rewolucję i terror, były szkodliwe. Jedną z najważniejszych postaci odpowiedzialnych za kształtowanie polityki pamięci historycznej PRL, Tadeusz Daniszewski, piętnował w swoich publikacjach Daszyńskiego za niechęć do metod rewolucyjnych.

„Daszyński, mimo swej frazeologii socjalistycznej, którą po mistrzowsku operował, był bardzo daleki od marksizmu. Wychowywał on partię w duchu oportunistycznego ideologicznego”

– pisał Daniszewski w publikacji *Historia ruchu robotniczego*.

Drobner walczy o Daszyńskiego

Jednak nie wszyscy działacze PZPR, zwłaszcza Ci wywodzący się z PPS, podzielali zdanie Daniszewskiego. Wyróżniał się w tym względzie zwłaszcza Bolesław Drobner, który przy pierwszych symptomach odwilży postanowił zawalczyć o pamięć o Daszyńskim w PRL.

Drobner, podobnie jak Daszyński, był w przeszłości działaczem PPSD i PPS. Choć w przeszłości poróżnił się z Daszyńskim, to doceniał jego zasługi dla polskiej niepodległości i ruchu robotniczego. Podczas jednej z sesji w PAN polemizował z tezami, które ukazywały Daszyńskiego jako tchórzliwego reformistę. Zwracał uwagę, że w okresie zaborów Daszyński podpalił portret cara na krakowskim rynku oraz wytoczono mu cztery procesy polityczne. Drobner starał się także zdemitologizować pogląd, jakoby Daszyński miał negatywny stosunek do rewolucji 1905 r.



**IV Zjazd Towarzystwa
Uniwersytetu Robotniczego w
1924 r. Drugi z lewej Ignacy
Daszyński. Fot. NAC**

Już po przemianach z 1956 r., podczas kampanii parlamentarnej, na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” opublikowano jedno z przedwojennych przemówień Drobnera:

„Socjaliści walczyli o reformy społeczne, reformy polityczne, oni to wiedli walkę ze szlachetczyzną, a wodzem w tej walce był Daszyński”.

To zupełnie inny obraz tej postaci niż ten głoszony przez Daniszewskiego.

Drobner z dumą przyznawał też, że w Krakowie udało się zachować aleję Ignacego Daszyńskiego, a także ulicę Bolesława Limanowskiego, innego z nestorów PPS.

Ograniczone zmiany

Postulaty działaczy pokroju Bolesława Drobnera, w połączeniu z procesem „unaradawiania dziejów”, zmieniły nieco podejście do Daszyńskiego. Działacz PPSD i PPS nadal budził zastrzeżenia, niemniej oceniano go łagodniej.

Zrezygnowano z piętnowania działaczy PPS jako zdrajców klasy robotniczej. Zamiast tego stosowano narrację, która ukazywała ich jako nieudolnych członków tej samej ideowej rodziny. Przedstawiano ich jako osoby stosujące niewłaściwe metody walki o socjalizm, co miało stanowić kontrast dla idealizowanego wizerunku działaczy KPP.



**Marszałek sejmu Ignacy
Daszyński i marszałek Józef
Piłsudski, 1928 r. Fot. NAC**



**Marszałek Sejmu Ignacy
Daszyński z mieszkańcami wsi
(zdjęcie wykonane w
nieustalonych okolicznościach),
1936 r. Fot. NAC**

W partyjnej propagandzie i historiografii odnoszono się do rządu Daszyńskiego z 1918 r. Z jednej strony doceniono radykalne postulaty i koncepcje przeobrażeń społecznych (min. ośmiogodzinny dzień pracy, prawo o ochronie pracowników). Zarazem jednak uznawano, że Daszyński, oddając władzę w ręce Piłsudskiego, zaprzepaścił szansę na ustanowienie władzy robotniczej i przewyciężenie rządów „burżuazyjno-obszarniczych”.

O samym Daszyńskim mówił także Józef Cyrankiewicz. Premier PRL także wywodził się z krakowskiej PPS, gdzie silnym autorytetem cieszył się Daszyński. Cyrankiewicz w przemówieniu z 1968 r. zauważył, że rząd Daszyńskiego zapowiadał kilka ważnych postulatów w dziedzinie społecznej i demokratycznej, a samo

utworzenie rządu uważał za przełomowe w dziejach narodu. Zarazem znany z oportunistycznego premier zwrócił też uwagę na liczne „błędy” PPS, w tym postawę Daszyńskiego w 1918 r. To o działaczach KPP Cyrankiewicz mówił jako o „najlepszych synach polskiego społeczeństwa”, a o partii komunistycznej jako „stosie pacierzowym polskiej klasy robotniczej”.



**Członkowie Komitetu Budowy
Kościoła Opatrzności Bożej w
Warszawie. Abp Adam Sapieha
(drugi z lewej), kard. August
Hlond (trzeci z lewej), Ignacy
Daszyński (trzeci z prawej), 1928
r. Fot. NAC**



**Marszałek Sejmu Ignacy
Daszyński w towarzystwie posłów
w kuluarach sejmowych,
1928-1930. Fot. NAC**

W 1966 r., na który przypadły okrągłe rocznice urodzin i śmierci Daszyńskiego, Wydział Ideologiczny KC PZPR wnioskował o uczczenie tej postaci poprzez m.in. zorganizowanie sesji popularno-naukowej oraz publikację

okolicznościowych artykułów na łamach partyjnej prasy. W piśmie Wydziału czytamy:

„Postać Ignacego Daszyńskiego jest częścią dziedzictwa polskiego ruchu robotniczego, którego twórczą i krytyczną zarazem kontynuatką jest nasza Partia”.

Jednak do uczczenia rocznicy w 1966 r. nie doszło, prawdopodobnie kierownictwo PZPR zablokowało tę inicjatywę.

Najlepiej stosunek władz partii wobec Daszyńskiego oddaje sprawa wydania jego pamiętników. W okresie odwilży podjęto decyzję o reedycji wspomnień Daszyńskiego w wydawnictwie „Książka i Wiedza”. Jednak, pod wpływem nacisków działaczy PZPR, dyrektor spółdzielni wydawniczej, Juliusz Burgin, uznał, że pamiętniki Daszyńskiego nie mogą być rozpowszechniane ze względu na krytykę komunistów oraz Związku Sowieckiego.



**Pogrzeb marszałka Sejmu
Ignacego Daszyńskiego w
Krakowie. Kondukt żałobny przed
pomnikiem Adama Mickiewicza,
13 listopada 1936 r. Fot. NAC**

* * *

Przez większość okresu PRL Daszyński nie był postacią cenioną. Sytuacja zmieniła się nieco w latach 80., zwłaszcza w drugiej połowie dekady. Na łamach prasy zaczęto doceniać zasługi Daszyńskiego dla polskiej niepodległości i ruchu robotniczego. Zmianę tę potwierdzały oficjalne delegacje partyjne, które upamiętniały jego działalność uroczystym składaniem wieńców i przemówieniami.

COFNIJ SIĘ